



Ławianin, gospodarz Listy Przebojów Programu Trzeciego „Pierwsza Trójka”! A zaczęło się od telefonu w Kormoranie

data aktualizacji: 2025.02.02



- Wciąż jestem tym samym Grabkiem, jeżdżącym na rowerze, z kapturem na głowie i w luźnych spodenkach. Grabkiem z Hawy, nie z Warszawy. I wciąż liczy się dla mnie przede wszystkim wolność, także w studiu. Czuję ją także w mojej kochanej Hawie - mówi nam Michał Grabkowski. Pochodzący ze Starego Miasta, znany jako Grabek, który spełnił swoje marzenie.

Pogadamy w piątek popołudniu - takie były pierwsze ustalenia. **Grabek** tego dnia miał jednak napięty grafik, mi też coś wypadło. No dobra, to pogadamy w tygodniu. Poniedziałek, 10.15.

Osoby pracujące w mediach trochę inaczej patrzą na czas w skali tygodnia. Pracują często wtedy, kiedy inni wypoczywają. Ale też właśnie dla nich to robią, często - umilając życie artykułem czy też dobrą muzyką. No ale żeby odnaleźć się w tej totalnie nieschematycznej pracy trzeba czuć do niej

pasję. Ba! **miłość wręcz**. A Grabek muzykę i radio kocha od zawsze!

Apele w SP3 i „Beastie Boys”

Jeśli mieliście tę niewątpliwą przyjemność, że w przeszłości chadzaliście do nieistniejącego już od dość dawna lokalu „**Sobiewola**” (mało kto o tym wie, że inspiracją do nadania tej nazwy była ... Sobiewola, wieś w gminie Kisielice), to właśnie między innymi stamtąd możecie kojarzyć **Grabka**. Właściwie, bardziej możecie kojarzyć imprezy, które współtworzył z innymi lokalnymi graczami. Tu iławianin spełniał się w 100%. Dbał o muzykę także m.in. przez kilkanaście lat podczas **Broken Ball'a**, oraz w lokalach „**Emka**” czy „**Iowa**”. To prezenter/radiowiec z krwi i kości. I to **od małego!**



Absolwent - nomen omen - iławskiej **Trójki**, a następnie **LO im. Stefana Żeromskiego**. Klasę o profilu matematyczno-fizycznym wybrał, jak sam przyznaje, bardziej dlatego, że tworzyła się tam fajna ekipa, niż z miłości do nauk ścisłych.

- Mając 20 lat opuściłem rodzinną Iławę i pojechałem na studia do Torunia. Tam oczywiście też bawiłem się w radio i żyłem muzyką

- mówi nam Grabek.

- **W szkole podstawowej nr 3 odpowiadałem za przygotowanie nagłośnienia apeli i różnego rodzaju wydarzeń okolicznościowych. Taką miałem fuchę od 6 klasy. W przerwie między apelami albo w czasie ustawiania sprzętu nie raz odtwarzałem z głośników m.in. Beastie Boys. Chyba nie do końca były to gusta muzyczne grona nauczycielskiego...**

- wspomina półzartem po latach.

Łławianin, przez lata szkoły średniej, zabawiał rówieśników na 18-tkach czy połowinkach itd. Zresztą, do dziś prywatne imprezy okolicznościowe to jego **mocna strona**. Prezentuje na nich wszystko co dobre z lat **60-tych, 70-tych czy 80-tych**.

Za DJ-ką czuje się jak ryba w wodzie. Ba! **woda**, a konkretnie **pływanie** to jego pozamuzyczne hobby. Chłopak znad Jezioraka lubiący pływać wplaw to żadna sensacja, ale akurat w przypadku Grabka to już poważniejsza przygoda, bowiem łławianin **trenuje pływanie i to tak półzawodowo**. W swoim dorobku ma choćby **wicemistrzostwo Polski kategorii Masters na dystansie 400 metrów stylem dowolnym!** Poza tym ściga się z pływakami z całego kraju również **stylem motylkowym**. Jak nic, Grabkowski (obecnie **lat 44**, w marcu ma urodziny) to **człowiek renesansu!**

Z basenu wracamy za decki. Dla bohatera artykułu od zawsze najważniejsza była **selekcja muzyki** nawet kosztem precyzyjnego podejścia do techniki grania. Z muzyką, która jest jego wielką miłością, nigdy się nie rozstawał. Także w czasie **pobytu w Toruniu**, gdzie miał zaszczyt być rezydentem w tamtejszych kultowych klubach, jak na przykład **"Miś"** - należącym do muzyków **Kobranocki (Jacka Bryndala i Piotra Wesołowskiego)** przy ul. Świętego Ducha czy **"Piwnica Pod Aniołem"** w samym centrum Starego Miasta.

Toruń to studia, imprezy klubowe i radio. Właśnie - **radio**. Coraz ważniejsze w życiu Grabka. Jak nie najważniejsze!

Budka telefoniczna w Kormoranie

Popularność lokalnych rozgłośni radiowych była kiedyś większa niż obecnie. Grabek jest fanem radia od kiedy pamięta.

- **Byłem uważnym słuchaczem Radia Łława a tam co tydzień, w niedzielę wieczorem, audycję prowadził Jacek Straszewski. Była ona połączona z konkursem wiedzy ogólnej, gdzie zwycięzca mógł odwiedzić potem studio i poprowadzić swoją audycję! Za punkt honoru postawiłem sobie możliwie jak największą ilość zwycięstw w tym konkursie**

- wspomina Grabek.

Czy młodzież sprzed ponad dwóch dekad była **sprytniejsza, niż ta obecna?** Być może tak, na pewno była **pomysłowa i zaradna**. Otóż aby (znacznie) zwiększyć szanse na wygraną, młody Grabek wciągnął do zabawy swoich kolegów, którzy pomagali mu w odgadywaniu konkursowych pytań. Co trzy głowy to niejedna.

- Chodziliśmy we trzech po mieście i słuchaliśmy tej audycji. W holu nieistniejącego już dziś hotelu „Kormoran”, znajdował się telefon. Stamtąd właśnie w niedzielne wieczory wykonywaliśmy połączenia telefoniczne do Radia Iława. Udało się wygrać ten konkurs, i to nie raz. Z racji tego pojawiałem się w radiu co tydzień, czego finałem była moja pierwsza audycja autorska "Jazda na maxa", gdzie prezentowałem amerykańską muzykę alternatywną, którą wówczas byłem zafascynowany

- zdradza nam Grabek.



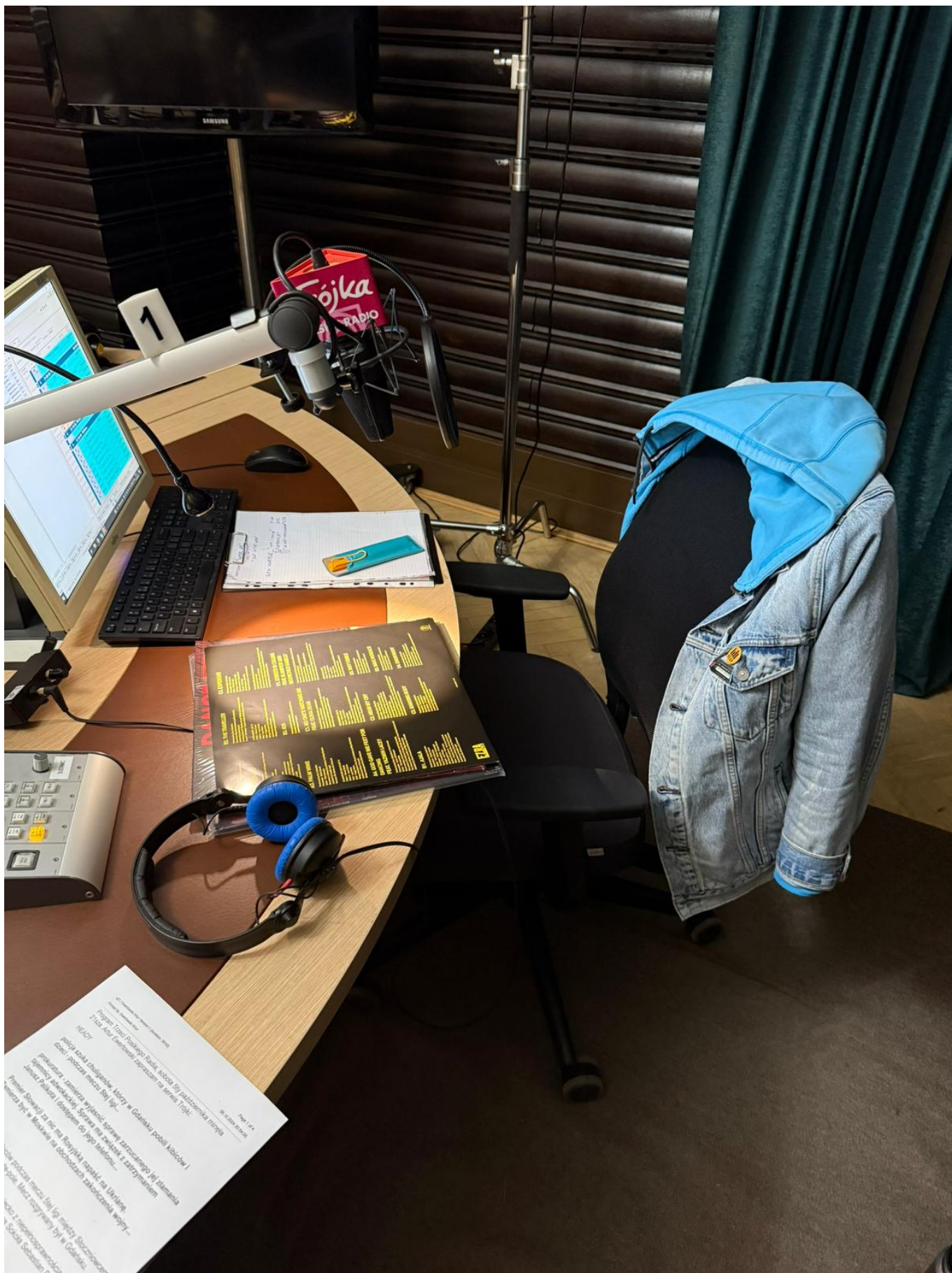
Sfera, Bemowo, Trójka - tak to leciało

Student **Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu** (Wydział Humanistyczny, kierunek Politologia) kontynuował swoją przygodę/pracę z radiem w studenckiej rozgłośni „**Radio Sfera**”. Kiedy studenci wieczorami udawali się do klubów, by praktykować beztroskie życie, Grabek szedł do radia (5 wieczorów w tygodniu), by prowadzić wieczorne show "**Gdzie Grabek Mówi Dobranoc**". Były to czasy kiedy internet raczkował, a rozgłośni uniwersyteckiej słuchało się na starych odbiornikach zamontowanych w pokojach akademików.

Po 7 latach pobytu w Toruniu **Grabek przeniósł się do Warszawy**. Stolica to kontynuacja pasji muzyczno-radiowej. Tam, poza graniem imprez w praskich klubach, związał się z "**SP Radio**" należącym do "**SP Records**", wytwórni wydającej płyty Kultu i Kazika.

- Kolejnym przystankiem było Bemowo FM. To lokalna rozgłośnia, ukierunkowana na słuchacza ze stolicy. Codziennie rano, komunikacją miejską, jechałem z Pragi Północ na Bemowo, czyli przejeżdżałem przez prawie całą Warszawę, aby móc tylko poprowadzić audycję "Gdzie Grabek Mówi Dzień Dobry" w godzinach 8.00 - 10.00. I tak przez pięć dni w tygodniu

- wspomina Grabek.



Co warto podkreślić - za swoją działalność radiową **Grabek nie pobierał pensji**. De facto, do momentu zatrudnienia w radiowej „Trójce” pracował non-profit. Robił to z pasji i niesamowitej zajawki. **Przez 20 lat.**

- Po jakimś czasie Radio Bemowo przestało nadawać, zniszczyła je polityka a ja potrzebowałem "miejsca w eterze". Nigdy nie widziałem siebie w stacji komercyjnej, bo tak naprawdę pracujesz tam jak zaprogramowany robot. Lista utworów, które masz grać jest ustalona z góry, narzucona przez szefa. To nie dla mnie, bo to jest jak zakładanie maski. A ja nigdy nie zakładam maski. Miłość do muzyki płynie u mnie prosto z serca, a nie jest pragmatyzmem zawodowym. Wolność jest najważniejsza, także w studiu podczas wyboru repertuaru i słowa. Na prawie cztery lata zakotwiczylem się w rozgłośni Politechniki Warszawskiej "Radio Aktywne". Tam też prowadziłem poranki, od poniedziałku do piątku

- zauważa Grabek.

Od zawsze największym marzeniem w życiu ławianina była praca w **legendarnej radiowej „Trójce”**, mającej mnóstwo fanów i wiele kapitalnych audycji.

- Kiedy rozpoczęła się pandemia, jednocześnie nastąpiły dramatyczne chwile dla radia z Myśliwieckiej, gdzie wybuchła „bomba” - Jakub Strzyczkowski został powołany na szefa Programu Trzeciego Polskiego Radia. „Trójka” miała, na tamten moment, ostatnią szansę, aby powstać z gruzów. Znakomity dziennikarz Patrycjusz Wyżga, znany m.in. z Radia 357, zapytał mnie, czy nie chciałbym spróbować swych sił w „Trójce”. Moja odpowiedź była oczywista! Pomógł mi umówić się z ówczesnym szefem muzycznym Mariuszem Owczarkiem i po naszej rozmowie dostałem propozycję poprowadzenia pierwszej audycji: w sobotę 1. sierpnia 2020 roku

- mówi Grabek.

No i jesteśmy już w styczniu 2025. Grabek, oprócz tego, że tworzy swój autorski projekt, audycję „**Jazz'n'Bass**” (nazwa odzwierciedla muzyczne upodobania radiowca, czyli współczesny, eklektyczny jazz połączony z drum'n'bassem), od kilku tygodni przejmuje studio "**Trójki**", by przez trzy godziny na antenie przedstawiać kolejne notowania listy przebojów. "**Jazz'n'Bass**" można posłuchać **w soboty, między 21.00 a 23.00**, natomiast lista przebojów to **piątek i 19.00-22:00**.

„**Gdzie Grabek mówi dzień dobry**”, „**Gdzie Grabek mówi dobranoc**”, "**Dogrywka**", "**W Tonacji Trójki**", "**Coś mi świta**", "**Trójka budzi**" - to tytuły kilku audycji prowadzonych przez chłopaka z ławskiej Starówki. Teraz Grabek mówi Wam cześć, już jako jeden z twórców kultowej „**Trójki**”.

zico

kontakt@infoilawa.pl

Fot: archiwum Michała "Grabka" Grabkowskiego



Źródło:

<https://www.foilawa.pl/aktualnosci/item/77172-ilawianin-gospodarz-listy-przebojow-programu-trzeciego-pierwsza-trojka-a-zaczelo-sie-od-telefonu-w-kormoranie>